

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski

Wydawca — „Polska Zachodnia”, Spółka z ogr. odp.

Drak: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Balorego 2 i Kościuszki 11.

Rok XIV

Katowice, czwartek 9 lutego 1939 r.

Nr 40

„Luksus” i „separacja” (!)

(J. W.) Co pewien okres czasu, głównie w dorocznym debatach budżetowych, podnoszą się w izbach ustawodawczych Rzeczypospolitej głosy skierowane przeciwko autonomii śląskiej. Padają one — jak to już raz podkreśliliśmy — niejako mimochodem, nie w formie próby wywołania zasadniczej dyskusji z wytoczeniem wszystkich argumentów za i przeciw, lecz w postaci zgorzkniałych przytyków tych, którzy niezadowoleni z ogólnego tempa postępu kraju, porównują z nim zazdrośnie szybkie tempo rozwojowe Śląska.

Nie zaliczamy autonomii śląskiej do rzędu tabu. Nie uważamy, by była ona rzeczą świętą i nie podlegającą dyskusji, tak jak świętymi i stojącymi poza dyskusją są i pozostaną dla każdego Polaka niepodległość narodu i nienaruszalność granic państwowych. Niemniej jednak trzeba sobie uświadomić, że autonomia śląska należy do rzędu tych spraw, do których — jeżeli się je rozważa — należy podchodzić zawsze z całą powagą i trzeźwym spojrzeniem, biorącym pod uwagę wszystkie elementy mogące mieć znaczenie. I właśnie dlatego podejmujemy w tej chwili dyskusję na temat autonomii śląskiej. W kilku artykułach będziemy się starali przedmiot ten naświetlić wszechstronnie.

W „przytykach” dwóch parlamentarzystów polskich, senatora Malskiego i wicemarszałka sejmu Długosza, pod adresem autonomii śląskiej, przewinęły się dwa momenty wspólne, do których na wstępie chcielibyśmy się ustosunkować. Uważamy je bowiem za bardzo doniosłe dla politycznej strony zagadnienia. Wspólny obydwom panom był zarzut „luksusu” inwestycyjnego Śląska, wspólny też był wytyk jakiegoś „separowania” Śląska od reszty Polski.

Na czymże polega ten „luksus inwestycyjny” Śląska? Oczywiście zalicza się tutaj doskonałe drogi śląskie, które bezwzględnie zasadniczo odbijają od ogólnego stanu dróg polskich. Zalicza się tu dalej owe szeroko przez zazdrosnych ludzi rozreklamowane i przereklamowane szkoły-„pałace”. Zalicza się z pewnością także dobrze wyposażone i sprawnie działające ośrodki opieki socjalnej, ośrodki jordanowskie i stacje opieki nad matką i dzieckiem, lecznice i liczne ośrodki kulturalno-oświatowe, postawione za czasów polskich na glebie pod tym względem zupełnie nieuprawionej, ba nawet świadomie zaniedbanej przez zabórce!

To ma być luksus! Tuż „za miedzą”, która przecież stanowi tylko granicę polityczną, a nie ścisłe rozgraniczającą linię etnograficzną, osiągnięcia inwestycyjne tego rodzaju, które posiada Śląsk, uważane są w wielu dziedzinach za najbardziej podstawowe, częstokroć zupełnie niewystarczające, nie dociągające do poziomu niemieckiego zachodu. I trzeba tylko wiedzieć, jak nadprezydent prowincji śląskiej, Gauleiter Wagner, jeździ nieustannie do Berlina i woła: kredytów, kredytów, ulg!!!

Prawda, że są dziedziny, w których Śląsk wojewódzki wyraźnie wyprzedził sąsiadkę — rejencję opolską. Bywalcy twierdzą stanowczo, że ogólny stan sieci drogowej u nas przewyższa znacznie stan sieci drogowej na Śląsku Opolskim. Czw-

Wojska narodowe odcięły drogę do Francji

BURGOS. Zajęcie przez wojska gen. Franco miejscowości Olot odcięło bardzo ważną drogę południowych Pirenejów. W ten sposób przecięta została na dwie części droga katalońska, a wojskom rządowym pozostały jedynie ścieżki górskie, niezdatne niemal do użytku. Poza tym znacznie zmienił się front na odcinku Seo d'Urgel. Wojska nacjonalistyczne posuwają się w całej dolinie Cerdagne aż do biegu górnego Segre.

SALAMANKA. Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco donosi o dalszym poważnym posunięciu się naprzód wojsk narodowych na froncie katalońskim. Jedną z kolumn posunęła się o 28 klm. Komunikat mówi następnie o zdobyciu miasta Ripoll oraz o zajęciu szeregu miejscowości, m. in. San Augustin Llusanes, La Farca, San Quire, Cobesora, Montesquiu, San Esteban de Bas, San Privat de Bas, San Juan de Fronts Bapet, Llampal-

las, Oriol, Terrabella, San Esteban Gualba, Villa Fraser, San Andres Terry, Riu del Lot-screu, Ganetarrri, San Medin i Ganet. Do niewoli wzięto 2325 jeńców. Wreszcie komunikat donosi o bombardowaniu przez samoloty nacjonal. portów w Rosas, Alicante i La Selva, dworca w Figueras i fabryk w Sagonte.

„Czerwoni” nie tracą jeszcze nadziei...

LA JUNQUETA. Minister spraw zagr. rządu republikańskiego Alvarez del Vayo, zapytany przez dziennikarzy, oświadczył, iż rząd republikański zdecydowany jest prowadzić walkę aż do końca. Środki, którymi rozporządzamy w strefie centralnej — mówił minister — pozwalają nam przedłużyć walkę przez całe miesiące. Pomimo powagi sytuacji, jesteśmy ufni w pomyślny wynik końcowy.

LONDYN. Ambasada hiszpańska w Londynie przesłała prasie oświadczenie, iż rząd republikański obierze sobie siedzibę w Walencji lub innym mieście okręgu centralnego w celu „zorganizowania oporu aż do końca”. Premier Negrin i inni ministrowie wyjadą do środka kraju z chwilą, gdy sprawa uchodźców zostanie załatwiona w porozumieniu z władzami francuskimi.

Stan zdrowia Ojca św.

CITTA DEL VATICANO. Ojciec św. spędził ubiegłą noc spokojnie, co wpłynęło dodatnio na stan jego zdrowia. Pomimo tego wstrzymano wszelkie audiencje zbiorowe. Ojciec św. udzielił jedynie kilku audiencji prywatnych.

NIEMCY NIEZADOWOLONE Z PODRÓŻY HENDERSONA.

BERLIN. Wyniki podróży członka Izby Gmin, Hendersona, do Budapesztu żywo niepokoją miarodajne koła niemieckie. W kołach tych podkreślają, że rozmowy te prowadzone były w pełnym porozumieniu z rządem londyńskim, przy współudziale posła angielskiego w Budapeszcie, Knoxa, który, jako przewodniczący komisji neutralnej w Zagłębiu Saary w okresie przedplebiscytowym, nie cieszy się w Niemczech sympatiami.

Podziękowanie

Serdeczne „Bóg Zapłać” składam wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę memu mężowi

śp. Józefowi Wilczyńskiemu

Kierownikowi szkoły nr 3 w Nowej Wsi

w szczególności dziękuję Duchowemu, Włodzimierzowi Szkolnemu, Gronu Nauczycielskiemu w Nowej Wsi i okolicy, Działowi Szkolnej, Tow. Spiewu „Słowiczek”, Organizacjom, Związkom i Znajomym za okazane współczucie, wieniec i udział w obrządku pogrzebowym.

Nowa Wieś, luty 1939 r. żona.

Germanizacja Węgier

BERLIN. „Zeitschrift für Geopolitik” w artykule, zatytułowanym „Niebezpieczeństwa i przeszkody w rozwoju Niemczyzny na południowym Wschodzie”, omawia położenie osadników niemieckich w Siedmiogrodzie, Małopolsce, Słowacji i na Węgrzech.

W artykule tym po raz pierwszy sformułowana jest wyraźna myśl, że „wyspy niemieckie” na obcych obszarach posiadają olbrzymią wartość dla ekspansji niemieckiej, przede wszystkim jako punkt wyjścia w akcji germanizacyjnej narodów, wśród których się znajdują.

We wspomnianym artykule czytamy dosłownie: „Dzisiaj oczywiście walka między odnowieniem narodowym i reakcją w wię-

szości ośrodków niemieckich w Europie południowo-wschodniej rozstrzygnięta została na rzecz pierwszego kierunku. Zwycięstwo idei wspólnoty narodowej wśród grup niemieckich na Węgrzech, Rumunii i Jugosławii daje nam gwarancję, że nie ulegną one w walce z żywiołem obcym. Zwycięstwo to może nawet pociągnąć za sobą odmadziaryzowanie części narodu węgierskiego. „Jak wynika z dalszej treści artykułu, wysiłki w kierunku odmadziaryzowania, co należy czytać germanizacji, przeniesione będą przede wszystkim w węgierskie środowiska mieszczańskie, które, jak podkreśla „Zeitschrift für Geopolitik”, rekrutują się przeważnie ze zasymilowanych Niemców.

jednak tym należy się martwić? czy raczej cieszyć nie wypada się z tego!

Bezwątpienia, relatywnie rzecz biorąc, porównując Śląsk osiągnięcia inwestycyjne z zaniedbaniami szeregu ziem polskich, można by ustalić sobie o tych osiągnięciach wyobrażenie „luksusu”. Było by to jednak wyobrażenie bardzo relatywne i bardzo szkodliwe jako punkt zaczepienia dla pionierskiej myśli polskiej. Nie sądzimy, by rzeczywisty postęp Polski odbywać się mógł przez niwelowanie wyżyn do jakiegoś średniego poziomu. Na przejęciu się taką zasadą wzięliśmy już potężne cięgi. I gdybyśmy się na czas z niej nie otrząsnęli, Gdynia i C. O. P. nie mogłyby się stać rzeczywistością.

Prawdziwy postęp Polski dokonać się może tylko przy zwiększającym się tem-

pie doganiania dzielnic zaawansowanych przez dzielnice zacofane.

Trzeba wreszcie pamiętać, że poszczególne polskie posiadają już pewną wyrobioną pozycję. Dotyczy to zwłaszcza ziem kresowych zachodnich. Promieniują one na szerszy lub węższy zasięg okoliczny. Pozbawiać ich tego zasięgu, stwarzać możność nowe ośrodki, promieniowania, mogłoby przysporzyć Państwu jako całości wielu kłopotów.

O jednym w końcu nie można zapominać. Fakt, że Śląsk świeci obecnie innym w oczy swoim „luksusem” inwestycyjnym nie jest wyłącznie, ani nawet w głównej mierze rezultatem autonomii. Autonomia stawia co prawda do dyspozycji pewne środki pieniężne. Ale twórczość społeczna to nie jest tylko sprawa

pieniędzy, to przede wszystkim sprawa ludzi i konsekwentnie realizowanego programu. Istota gigantycznego postępu Śląska tkwi w tym, że posiadał on wszystkie z wyliczonych elementów. Planowy wysiłek inwestycyjny jest w Polsce jako całości nowością. Nie liczy sobie nawet trzechlecia. Na Śląsku konsekwentny program inwestycyjny realizowany jest od wielu, wielu lat. Podstawowe znaczenie posiada tu fakt, że całokształt kierownictwa spraw publicznych na Śląsku pozostaje od szeregu lat niezmiennie w jednych rękach.

Jak płytki i nieprzemysłany jest zarzut „luksusu” inwestycyjnego Śląska, tak pozbawione wszelkiej znajomości spraw śląskich są zarzuty separowania

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przez pracę i oszczędność do dobrobytu!

KSIAŻECZKA OSZCZĘDNOŚCIOWA

KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI POWIATU KATOWICKIEGO KATOWICE, UL. POZOSTA 5

Lokat ponad 28.000.000 zł — Kont ponad 27.000
Majątku własnego ponad 2.500.000 zł.

Pogoda na czwartek

Pogoda o zachmurzeniu na ogół dużym. Gdzieniedzie drobny opad. Temperatura w ciągu dnia kilka stopni powyżej zera. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Miejscami mglisto.

Nowa klasyfikacja pracowników według zawodów

W numerze 35 „Polski Zachodniej” (w dziale „Z hut i kopalń”) umieściliśmy notatkę o projektowanej klasyfikacji pracowników według zawodów. W tej sprawie otrzymaliśmy od dyrektora Śląskiego Biura Statystycznego p. dra P. Buławskiego następujące uwagi:

Przyjęcie takiego czy innego systemu klasyfikacji w opracowaniach o charakterze statystycznym, zależy od potrzeb, które mają być zaspokojone. Jeżeli chodzi o statystykę podaży pracy, popytu na pracę oraz o zapośredniczenia do pracy, potrzeby te wyraźnie wskazują na konieczność ścisłego podania zawodu bezrobotnego, a tym samym przemawiają na rzecz klasyfikacji według zawodów.

Dotychczas praktykowany podział bezrobotnych według gałęzi przemysłu, w których ostatnio byli czynni, bez uwzględnienia rodzaju wykonywanych czynności, musi być uważany za niewystarczający, gdyż określa on w zbyt ogólnikowy sposób przynależność zawodową poszczególnych kategorii pracowników umysłowych i fizycznych, a przy tym może być źródłem różnych nieporozumień. Jeszcze bardziej zawodne jest łączenie p. n. wszystkich pracowników umysłowych w jednej ogólnej grupie.

Jeżeli chodzi o pracowników umysłowych, to istnieją takie kategorie pracowników, jak maszynistki, sekretarze, kasjerzy, księżkowi, magazynierzy, ekspedienty, bankowcy, ubezpieczeniowcy, akwizytorzy itd., których związek z daną gałęzią pracy jest bardzo luźny. Maszynista n. p. może równie dobrze pracować w każdej gałęzi gospodarczej. Rzeczą dość obojętną jest, jakie było jej ostatnie miejsce pracy. W wypadku kiedy się ją np. zaliczy do pracowników umysłowych przemysłu chemicznego, powstaje mylne wyobrażenie, że się ma do czynienia z pracownikiem technicznym tego przemysłu. Czy jest racjonalniej jest ująć ją w rejestrze po prostu jako maszynistkę? Przecież tylko ten jej charakter mogą urzędy pośrednictwa pracy brać pod uwagę, szukając dla niej nowego zatrudnienia. W tym samym położeniu co omawiana maszynistka znajduje się cały personel biurowy. U tego rodzaju zaś pracowników umysłowych jak szytgarów, chemików, mierników i t. d., tj. u personelu technicznego, przynależność do gałęzi pracy wynika na ogół już z samej nazwy zawodowej. Trudność mogą powodować takie kategorie jak dziesiętnicy, brygadziści, majstrowie, technicy. Ponieważ każda z tych kategorii ma swoją specjalność zawodową, trudność tę można jednak łatwo usunąć, zadając w wypadku tego rodzaju ogólnikowych określeń podania zawodu, w którym dany nadzorca i t. d. się wyspecjalizował, a więc brygadzysta-ślusarz, majster stolarski itd.

Podobnie ma się sprawa z pracownikami fizycznymi. Dla robotników fachowych znacznie większe usługi aniżeli klasyfikacja gałęzi przemysłu odda klasyfikacja zawodów, zwłaszcza jeżeli chodzi o robotników o rzemieślniczym charakterze, mogących pracować w różnych rodzajach przemysłu. Jeżeli np. chodzi o ślusarzy, stolarzy, kowali, malarzy, blacharzy, cieśli, lakierników, stelmachów itd., to mogą oni z równym pożytkiem być zatrudnieni w różnych warsztatach pracy jako rzemieślnicy fabryczni i dość obojętną rzeczą jest, w jakim przemyśle byli czynni przed utratą pracy. Także dla tego rodzaju wykwalifikowanych robotników jak drukarze, grawerzy, tapicerzy, zduni, tkacze, przędzarze, hutnicy, górnicy (rębacze, wiertacze, mularze dołowi itp.), ważniejszy jest dokładne podanie ich fachu i specjalności, aniżeli ogólne określenie ich działu pracy.

Dotychczas praktykowana kwalifikacja według ostatniego miejsca pracy, bez oznaczenia rodzaju czynności, może mieć znaczenie tylko dla robotników niewykwalifikowanych, ponieważ jest ona dla tej kategorii jedyną klasyfikacją, możliwą do przeprowadzenia. Ażeby te możliwości nie utracić, można jednak do klasyfikacji zawodów na podstawie ostatniego zajęcia wpro-

wadzić tego rodzaju ogólne grupy, jak niewykwalifikowani robotnicy przemysłu metalowego, drzewnego, chemicznego, odzieżowego itd., które objęły wszystkich robotników nie posiadających wyraźnie określonego zawodu, związanych jednak z daną gałęzią przemysłu na zasadzie swego poprzedniego zatrudnienia. Grupy te mogłyby ułatwić przydział bezrobotnych niewykwalifikowanych i półwykwalifikowanych do odpowiedniej gałęzi pracy, nie powinny jednak stać na przeszkodzie przesunięcia ich w razie potrzeby do innej gałęzi.

Klasyfikacja tu proponowana byłaby obciążniejsza od dotychczas stosowanej, od-

powiadałaby jednak bardziej istotnym potrzebom i mogłaby bardzo ułatwić przydział bezrobotnych do poszczególnych rodzajów pracy według zasady „odpowiedni człowiek na odpowiednim miejscu”. Układ tej klasyfikacji nie powinien narażać większych trudności. Cała klasyfikacja dzieliłaby się na dwie części: I. Pracownicy umysłowi, II. Pracownicy fizyczni. W każdej z tych grup należało by wyliczyć zawody, posiadające charakter odrębnych fachów lub specjalności, a tylko dla pracowników niewykwalifikowanych poprzestać na ogólnych pozycjach, rozbitych według gałęzi przemysłu.



Będący w opracowaniu nowy projekt klasyfikacji pracowników według zawodów zdaje się iść po linii tu wytkniętej. To też należy go powitać jako znaczne ulepszenie dotychczasowych sposobów prowadzenia naszej statystyki pracy.

Potrzeby powiatu pszczyńskiego Z przemówienia p. Koja na plenum Sejmu Śląskiego

Ludność Ziemi Pszczyńskiej wyraża Panu Wojewodzie i Śląskiej Radzie Wojewódzkiej serdeczne podziękowania za troskliwą opiekę. Wykończenie linii kolejowej Żory — Pszczyna, dalsze prace nad budową odcinka Nowy Bieruń — Tychy; rozbudowa dróg państwowych, powiatowych i gminnych, utworzenie Urzędu Skarbowego w Mikołowie to pomniki trwałe. Żywią nadzieję, że i rezolucje ludności północnej części powiatu w sprawie budowy linii kolejowej Tychy — Mikołów przybiorą realne kształty.

Kwestia dróg w powiecie pszczyńskim jest nadal paląca. Wzrastający coraz bardziej ruch samochodowy na drogach winien pobudzać stale konieczność wykonywania coraz nowych inwestycji drogowych, które oprócz zapewnienia drogowego i pewnego przejazdu mają za zadanie również zwiększanie bezpieczeństwa.

Takimi inwestycjami zmierzającymi do udogodnienia ruchu pojazdów i zwiększenia bezpieczeństwa były w powiecie pszczyńskim budowy przełożeń dróg o największej intensywności ruchu, a mianowicie na drodze państwowej Katowice — Strumięń w Piotrowicach i przełożeniu w Pszczynie.

Budowy te nie zamknęły jednak programu i w powiecie pszczyńskim, b. dużo pozostaje jeszcze robót do wykonania. Na pierwsze miejsce wysuwa się konieczność przyspieszenia budowy przełożenia w Mikołowie.

Drugim b. pilnym problemem pod względem uporządkowania stać u dróg wyższych kategorii w powiecie pszczyńskim jest wykonanie nawierzchni trwale na dro-

dze Mikołów — Bieruń Nowy na odcinku od Tych do Bierunia Nowego z przełożeniem w Bieruniu Starym.

Poza tym droga państwowa Pszczyna — Żory nie posiada dotychczas nawierzchni ulepszonej i koniecznym jest, wobec stalego wzrastania ruchu autobusowego na tej drodze, wykonanie nawierzchni ulepszonej, gdyż obecna jezdnia tłuczniowa nie będzie mogła sprostać zadaniu, a ciągła renowacja i łatanie pociągające będzie stałe nadmierne koszty. Jedną z bardzo wybijających się spraw na pierwsze miejsce po odzyskaniu Zaolzia jest sprawa budowy drogi wojewódzkiej przez Golasowice — Pielgrzymowice — Zebrzydowice do Frysztatu. Jak stwierdzono, kierunek ten jest obecnie bardzo silnie obciążony ruchem, a istniejące drogi gminne nie mogą temu ruchowi sprostać. Budowa tej drogi wpłynie w znacznym stopniu na gospodarcze podniesienie wsi o charakterze wybitnie rolniczym t. j. Golasowice i Pielgrzymowice.

Wszystkie drogi przebiegające przez osiedla i poza nimi na terenie północnej części powiatu są nadmiernie uczęszczane przez rowerzystów i tu narzuca się konieczność wykonania pasów dla rowerzystów i pieszych, ażeby zwiększyć bezpieczeństwo na drogach.

Powiatowy Zarząd Drogowy, dbając o drogi powiatowe, przeprowadza co roku częściowe remonty. Praktyka lat ostatnich wykazała, że zwykłe remonty już nie są wystarczające na obecny ruch na tych drogach. To też zaczęto stosować częściowe ulepszenia przez wgłębne asfaltowania, które dają dobre wyniki. Drogami najbardziej

potrzebującymi przebudowy nawierzchni są drogi powiatowe Pszczyna — Strumięń, Pszczyna — Bieruń Nowy i Piotrowice — Kostuchna.

Poza wspomnianymi drogami kategorii wyższych na terenie powiatu pszczyńskiego istnieje 1.020 dróg ziemnych gminnych, z których według prośb gmin i programu Powiatowego Zarządu Drogowego około 300 klm dróg należałoby przebudować. W ilości tej mieści się b. wielka ilość ulic gminnych, które obecnie są ziemne i w czasach sły lub posuchy są niemożliwe do przebycia. Wydział Powiatowy w Pszczynie zorganizował specjalny referat dla dróg gminnych i przy pomocy subwencji Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, Funduszu Pracy i własnych oraz szarwarku potrafił wykonać od roku 1935 około 30 klm dróg bitych. Podkreślić należy, że zainteresowane gminy w bardzo znacznym stopniu pomagają Wydziałowi Powiatowemu szarwarkiem, który po przeliczeniu na gotówkę w ostatnich trzech latach wynosił ponad 100.000 złotych rocznie. Budowa tych dróg jednak nie może odbyć się bez pomocy zewnątrz i tu Urząd Wojewódzki Śląski musiałby pójść z jak najdalej posuniętą ofiarnością na drogi gminne w postaci subwencji na materiał, częściowo robocizną i na wykup gruntów.

Poza tym cały szereg gmin powiatu pszczyńskiego jest odcięty od dróg bitych. Nie trzeba tego uzasadniać, jak ten stan wpływa tamującą na rozwój tych gmin i życie gospodarcze. Do najbardziej upośledzonych pod tym względem należy gmina Zgón, osiedle Mościska, gmina Bojszowy Nowe, Świerczyńiec, Goławiec, Gilowice, Wola i inne.

Każda suma kredytu, przeznaczona na budowę tych dróg jest za mała, gdyż przebudowa i budowa dróg gminnych według programu Wydziału Powiatowego w ilości 300 klm kosztować musiałaby ok. 12.000.000 złotych. Osobną pozycję w niedomaganiach gospodarki drogowej stanowi uregulowanie stanu hipotecznego dróg wszystkich kategorii. Co do dróg państwowych i wojewódzkich to Urząd Wojewódzki Śląski przyznaje ostatnio kredyty na ten cel i prace są obecnie w toku. Chodzi jeszcze o drogi powiatowe i gminne bite, które były wykonywane przed wojną i które dotychczas nie są ani odgraniczone, ani też grunta przepisane na rzecz odnośnych związków samorządowych. Stan taki jest w b. wielkim stopniu krzywdzący dla właścicieli gruntów, gdyż nie tylko, że odstąpili grunta pod drogę często bezpłatnie, obowiązani są stale do płacenia podatków i ubezpieczeń za te grunta, po których biegnie droga. Sprawa ta wymaga radykalnego rozwiązania i tu również bez subwencji ze strony Urzędu Wojewódzkiego nie obejdzie się, gdyż gminy nie są w stanie własnym kosztem przeprowadzić czynności prawnych ani też ponieść kosztów odszkodowania za zajęte grunta, o które stale właściciele się ubiegają, grożąc skierowaniem sprawy na drogę sądową.

KUP LOS
do I-ej klasy w szczęśliwej kolekturze

K A F T A L A

KATOWICE, ulica Dyrekcyjna 2
Oddziały: Chorzów, Wolności 26 — Bielsko, Jagiellońska 1
gdzie stale padają większe wygrane
KAFTAL — to synonim szczęścia!
Zamówienia listowne załatwia się odwrotnie. Konto w P. K. O. Nr 304.061

Niemcy szukają pożyczki

W ostatnim czasie dał się odczuć w Niemczech dotkliwy brak wagonów, zwłaszcza towarowych, oraz lokomotyw. Dla usunięcia braków w kolejnictwie niemieckim przewidziano w budżecie na rok 1939 621 mln. marek, co pozwoli na budowę — 1.100 lokomotyw parowych, 44 elektrycz-

nych, 700 brankardów, 1.100 wagonów osobowych i 11.000 wagonów towarowych. — Władze kolejowe Rzeszy noszą się ponadto z zamiarem zaciągnięcia bądź to na rynku wewnętrznym bądź też na zagranicznym znaczniejszej pożyczki na cele inwestycyjne.

